

## „Jednoręki ze Spokane”, czyli spektakl teatralny w kinowej estetyce

Piątek, godzina 22. Mała piwnica w sercu Kazimierza; salka mieści może 25 osób. Ale klimat bardziej niezwykły niż w Słowackim. Klaustrofobiczne miejsce zwiększa napięcie; zarówno wśród widzów, jak i aktorów. Opowieść o jednorękim Carmichaelu, który od 27 lat szuka swojej dłoni. Zagubiony, groźny, histeryczny. Robi wszystko, żeby zirytować swoją „mamusię”. Określany – chyba słusznie – mianem „schiza”. Nazywa go tak dwójka dilerów marihuany, którzy chcieli zarobić 500 dolców. Żeby tego dokonać ukradli z muzeum kikut „Aborygena z Aborygenii” i próbują udowodnić, że ta dłoń należy właśnie do Jednorękiego. Co z tego, że jest czarna?

Akcja toczy się w niewielkim hoteliku w Ameryce. Mały pokój symbolizuje „american dream” – na tapecie James Dean, Rita Hayworth, napis Hollywood. Piękna, roztrzepana blondynka z humorami (Marylin) i jej partner – „czarny murzyn” za wszelką cenę usiłują uniknąć śmierci, którą zaplanował dla nich Jednoręki w ramach zapłaty za oszustwo.

Tragedia miesza się z absurdem, gorzka melancholia z podnieceniem i radością. Ważną postacią okazuje się również Mervin; irytujący recepcjonista, który „nie nazwałby siebie recepcjonistą”. Marzy o bohaterstwie. Wścibski i bezwzględny; okazuje się, że ma jednak ludzką (i bardzo samotną) twarz. To on odkrywa tajemnicę Jednorękiego.

Czarno-białe sceny wypełnia gitarowy riff, recepcjonista przechadza się wśród publiczności. Cały spektakl to wyjątkowo czarny humor; bieli tu nie uświadczysz. Odwołuje się do estetyki kina, przypomina stare filmy gangsterskie. Publiczność krztusi się śmiechem, żeby za chwilę ich serce ścisnął ból. Doskonała gra aktorska, błyskotliwe dialogi, a gitarowy „podkład muzyczny” na żywo wyznacza tempo akcji. W opowieść o obsesji wplątuje się – niby mimochodem – motyw rasizmu i politycznej poprawności.

Na uwagę zasługuje również fakt, że zarówno recepcjonistę, jak i murzyna grają kobiety, czego nie sposób zauważyć. To zaskakuje i zachwyca jak bardzo można się zmienić...

**Katarzyna Chudzik 29.05.2012**

Jednoręki: Paweł Sanakiewicz

Marylin: Monika Kufel

„Czarnuch”: Ana Nowicka

Mervin: Lidia Bogaczówna

Autor: Martin McDonagh

Tłumaczenie: Klaudyna Rozhin

Reżyseria: Ana Nowicka

Scenografia i kostiumy: Monika Kufel

Muzyka: Łukasz Łukasik

Konstrukcja: Lesław Kostka

Fot. Bartosz Tryboń, [teatrbarakah.com](http://teatrbarakah.com)